

BP PAWEŁ SOCHA

Walor doktrynalny i treść deklaracji „Dominus Jesus”

W ramach konferencji prasowej, jaka odbyła się 5 września 2000 r. na temat ogłoszonej deklaracji „Dominus Jesus”, abp Tarcisio Bertone – sekretarz Kongregacji Doktryny Wiary, wyjaśnił rodzaj literacki tekstu i uściślił jego znaczenie doktrynalne i zobowiązujące wierzących katolików. To wyjaśnienie ma istotne znaczenie dla teologów i nie może być pominięte przez świeckich wierzących.

Treścią deklaracji „Dominus Jesus”, opublikowanej 5 września 2000 r., Kongregacja Nauki Wiary pragnie przypomnieć, jaka była i jest dzisiaj nauka Kościoła na temat jedności i powszechności zbawczej Jezusa Chrystusa i Kościoła.

W okresie po Soborze Watykańskim II, niektórzy teologowie zatroskani o rozwój dialogu między religiami, posunęli się do proponowania ryzykownych opinii w sprawach dotyczących relacji Chrystusa i Kościoła do innych religii. Klasycznym przykładem wśród wielu innych „teologów” jest ks. Jakub Dupuis, jezuita pochodzenia belgijskiego, obecnie narodowości indyjskiej, który w swojej książce *Ku teologii chrześcijańskiej pluralizmu religijnego*, opublikowanej w 1997 r., przyjmuje, że islam i hinduizm mogą być w pewnym stopniu równorzędnymi do chrześcijaństwa drogami czy środkami zbawienia. W założeniu więc chodzi o ograniczony charakter Objawienia

Chrystusowego. Inne religie stanowią więc dopełnienie niedoskonałego i niepełnego Objawienia w Jezusie Chrystusie¹

Świadomość ostatecznego i pełnego objawienia przywłaszczyli sobie wyznawcy islamu. Faktycznie bowiem Koran odbiera Jezusowi jego boską naturę. Rozpływa się wprawdzie w pełnych szacunku hołdach dla Niego, nadając Mu równocześnie pozycję przedostatniego proroka. Jezus w świetle islamu jest zwiastunem części, ale nie całej woli Bożej. Pełnia woli Bożej dotarła do ludzkości przez ostatniego z proroków – Mahometa. Dlatego muzułmanin współczuje chrześcijaninowi, który przeszedł od Starego do Nowego Testamentu, ale zatrzymał się na nim i nie przyjął Koranu² W tym kontekście dialog ekumeniczny prowadzony z założeniem, że *Boża prawda nie może zostać ujęta i wyrażona nawet przez chrześcijańskie objawienie*³ prowadzi prostą drogą do całkowitego zniekształcenia istoty wiary chrześcijańskiej.

Opublikowana Deklaracja pragnie przypomnieć podstawowe prawdy. Najpierw pełnię i ostateczny charakter Objawienia Bożego w Jezusie Chrystusie, który jest więc jedynym Objawicielem Ojca. Podkreśla następnie jedność ekonomii zbawienia, która jest jednocześnie dziełem Słowa Wcielonego i Ducha Świętego. Poślany przez Ojca Duch Święty, jest Duchem Chrystusa. Te stwierdzenia mogą odnosić się i do Kościoła, jak czyni to Deklaracja w II części tekstu. Wreszcie trzecie stwierdzenie dotyczy jedności i powszechności tajemnicy zbawczej w Jezusie Chrystusie. Istnieje jedyny Zbawiciel, jedyny Pośrednik między Bogiem i ludźmi, i powszechny Zbawiciel, a więc Zbawiciel wszystkich. Wszyscy ludzie są odkupieni i zbawieni przez pośrednictwo Jezusa Chrystusa.

¹ W 1998 r. Kongregacja Nauki Wiary wydała ostrzeżenia przeciw tezom wysuniętym przez wyżej wspomnianego autora i został on odwołany z pracy na uniwersytecie.

² Por. V Messori. *Przemyśleć historię*. Katolicka interpretacja ludzkiego losu. T. 2. Kraków 1992 s. 494-495.

³ Por. Deklaracja *Dominus Jesus*. Watykan 2000 nr 4.

Nie chodzi więc w Deklaracji o prawdy nowe, lecz o przypomnienie prawd już nauczanych przez Kościół⁴ Jan Paweł II sam bardzo jasno i wyczerpująco określił problem jedności i powszechności zbawczej Chrystusa i Kościoła w przemówieniu do Członków Kongregacji Doktryny wiary w ramach plenarnych obrad Kongregacji w dniu 28 stycznia 2000 r.

1. WYJAŚNIENIA ARCYBISKUPA TARCISIO BERTONE

Kongregacja Nauki Wiary już wielokrotnie spotykała się z tym, że pewne środowiska teologów świadomie obniżają walor doktrynalny dokumentów Kongregacji, a nawet samego Ojca Świętego. Dlatego koniecznie trzeba uściślić stopień autorytetu doktrynalnego deklaracji *Dominus Jesus*. Trzeba tego dokonać głównie z powodu krytycznych wystąpień niektórych teologów w prasie i odrębnych publikacjach na temat waloru doktrynalnego motu proprio Ojca Świętego *Ad tuendam fidem* i „Noty doktrynalnej przedstawiającej końcową formułę wyznania wiary” – opublikowanej przez Kongregację Doktryny Wiary.

Jak podkreśla Sekretarz Kongregacji Doktryny Wiary abp T. Bertone, zarzut dotyczył domniemanego rozróżnienia między nieomylnością i definitywnym charakterem doktryny. Według niektórych teologów dokument doktrynalny Kongregacji Nauki Wiary miałyby stwierdzać, że Magisterium może proponować jako definitywne prawdy wiary, które jednak nie są nauczane nieomylnie. Z tego rodzaju rozróżnienia wyciąga się prosty wniosek – skoro pewne prawdy wiary nie są nieomylnie przedkładane przez Magisterium, to można je uważać jako tymczasowe, a więc konsekwentnie mogą one

⁴ Dowodem potwierdzenia nauki przekazywanej w depozycie wiary mogą być 102 odnośniki, jakie towarzyszą tekstowi dokumentu. Z tego 46 przypisów odwołuje się do tekstu Soboru Watykańskiego II, osiem do Katechizmu Kościoła Katolickiego. Są tam też odnośniki do Ojców Kościoła: Didache, św. Justyna i św. Cypriana, Orygenes i Tertuliana, św. Ireneusza, św. Atanazego i św. Augustyna, św. Leona Wielkiego i św. Grzegorza Wielkiego, jak i do św. Tomasza z Akwinu. Ponadto są odniesienia do Soboru Chalcedońskiego, Trydenckiego i dokumentów wydanych przez Jana Pawła II.

być przedmiotem rewizji. Tego rodzaju prawdy wiary stają się przedmiotem dyskusji ze strony teologów, czyli mogą ulec zmianie.

Sekretarz Kongregacji wyjaśnia, że ten zarzut i wniosek z niego wyciągany są całkowicie pozbawione podstaw i racji. Jeśli bowiem jakaś doktryna wiary jest nauczana jako definitywna i niezmienna, to oznacza, że była ona nauczana aktem nieomyślności Magisterium, nawet jeśli miała inny typ określenia. Prawdziwy problem tkwi w czym innym, jakaś nauka wiary może być nauczana przez Magisterium jako definitywna przez akt uroczystego orzeczenia (przez ogłoszenie jej *ex cathedra*), bądź aktem zwyczajnego nauczania, nie uroczystego (przez Magisterium zwyczajne i powszechne Papieża i biskupów pozostających w jedności z nim). Jednak w obydwu wypadkach te akty nauczania są nieomyślne.

Jest ponadto możliwe, że Magisterium Papieża potwierdza i na nowo zatwierdza prawdy wiary, które należą do wiary Kościoła. W takim wypadku zdanie Papieża, choćby nie miało charakteru definicji uroczystej, proponuje na nowo Kościołowi prawdy nieomyślnie nauczane, które dotychczas były przyjmowane przez wiarę i uznawane za definitywne. Takie zdanie Papieża domaga się ze strony wiernych przyjęcia przez wiarę jako definitywne.

W wypadku Deklaracji *Dominus Jesus* można mówić, że ona jest dokumentem Kongregacji Doktryny Wiary, który nie cieszy się znamieniem nieomyślności. Dokument pochodzi bowiem od organu niższego od Papieża i kolegium biskupów pozostających w łączności z Papieżem. Jednakże, nauczanie prawd wiary i doktryny katolickiej, jakie ona zawiera, wymaga ze strony wszystkich wiernych zgody definitywnej i nieodwołalnej, nie z racji jej autora, ale dlatego, że dotyczy prawd wiary należących do dziedzictwa (depozytu) wiary Kościoła, które jako nieomyślne były przedkładane przez Magisterium w jego wcześniejszych aktach i dokumentach.

Abp T. Bertone odpiera zarzuty, że przez wydanie tego rodzaju dokumentu tłumi się i ogranicza badania teologiczne, które stanowią wielką pomoc w rozwoju nauki wiary. Sekretarz Kongregacji wyjaśnia, że zgodnie ze swoim posłannictwem, Kongregacja Nauki Wiary przez publikowanie dokumentu „*Dominus Jesus*” służy wierze, bądź przez ostrzeżenie przed błędami i dwuznacznościami, które ją zaciemniają, a

nawet zmieniają istotne punkty jego pierwotnego dziedzictwa (depozytu), jak tajemnicę jedyności i powszechności zbawczej Chrystusa i tajemnicę jedności i powszechności Kościoła, będącego powszechnym sakramentem zbawienia, bądź przez promowanie głębszego zrozumienia wierności i ciągłości z Tradycją Kościoła. Tego rodzaju posługa wobec wiary nie sprzeciwia się ani nie tłumaczy badań teologicznych. Przeciwnie, służy pomocą dziełu myślenia rozumnego wierzących, wyzwala ich od ryzyka dewiacji i wycinkowego ujmowania depozytu, lub jego wypaczania w istotnych prawdach. Ponadto, pragnie ich prowadzić ku pełniejszemu zrozumieniu Bożego Objawienia. W tym znaczeniu Deklaracja jest swoistą służbą miłości, którą Antoni Rosmini nazwał *miłością intelektualną*, gdyż zbawienie dusz (*salus animarum*), które dla Kościoła znaczy więcej niż wszystko inne, domaga się jako istotnego warunku: głoszenia i obrony prawdy⁵

Do podanych wyjaśnień należy jeszcze dodać fakt zaangażowania się Papieża w jego aprobatę. Obecny bowiem dokument, chociaż nie jest aktem własnym Najwyższego Magisterium Papieża, oddaje wszakże jego myśl, gdyż był wyraźnie potwierdzony przez Papieża, który chciał, aby to, co on zawiera, zostało przyjęte przez cały Kościół i on sam polecił go opublikować. Formuła aprobaty, która znajduje się na końcu dokumentu, nacechowana jest autorytetem specjalnym i wyjątkowym: *circa scientia et apostolica Sua auctoritate* (za wiedzą i z autorytetem apostolskim Papieża). Odpowiada to istotnemu znaczeniu i charakterowi nauczanych treści doktrynalnych podanych w Deklaracji: chodzi o prawdy wiary boskiej i katolickiej (które należą do pierwszej kategorii formuły wyznania wiary), albo prawdy nauki katolickiej, które należy ściśle zachowywać (a te należą do drugiej kategorii formuły wyznania wiary).

Potwierdzenie swojego zaangażowania w walor autorytatywny Deklaracji dał Jan Paweł II w pouczeniu, jakie dał wiernym całego Kościoła w ramach słowa pasterskiego na Anioł Pański w dniu 1 października 2000 r. Papież powiedział wówczas: *U szczytu Roku*

⁵ Por. Abp T. Bertone. *Degre d'autorite de la declaration „Dominus Jesus” „L'Homme nouveau”* 54: 2000 1. X nr 1241 s. 1-16.

Jubileuszowej deklaracją „Dominus Jesus” – Jezus jest Panem – zaaprobowaną przeze mnie w specjalnej formie, chciałem zaprosić wszystkich chrześcijan do ponownego przyłgnięcia do Niego w radości wiary, świadcząc jedomyślnie, że jest On, także dziś i jutro, „drogą, prawdą i życiem” (J14,6)⁶ Tymi słowami następca św. Piotra usuwa wątpliwości co do waloru doktrynalnego dokumentu Kongregacji Nauki Wiary.

2. PEŁNIA I OSTATECZNE OBJAWIENIE JEZUSA CHRYSYTA

Dokument ukazał się w najważniejszym czasie. Katolicy na niego czekali tak, jak po Soborze Watykańskim II czekali na soborową edycję Katechizmu Kościoła Katolickiego. W Deklaracji Kościół przypomina wiernym treść artykułów wiary zawartych w Symbolu Konstantynopolitańskim. Prawdy wiary zawarte w Symbolu wiary obowiązują nadal, nie tylko do odmawiania Credo w liturgii, ale także przez przyjęcie ich aktem wiary, jako prawdy objawionej przez Boga, nieomyślnej i zbawczej. Dlatego też wierzący przyjęli ten dokument jako dar Bożej Opatrzności w Roku Wielkiego Jubileuszu.

Do istoty wiary katolickiej należy bowiem prawda, że skoro Jezus Chrystus jest Synem Bożym, przez którego wszyscy zostali stworzeni – również niechrześcijanie, jak i cały świat, to On, będąc od wieków na łonie Ojca, stał się jednym z nas dla wszystkich, a więc również dla tych, którzy w Niego nie wierzą. Wierzymy ponadto, że na krzyżu dokonał On odkupienia wszystkich ludzi i wobec tego, jak powiedział apostoł św. Piotr w jednym z pierwszych kazań, jakie zostały w Kościele wygłoszone: *nie dano ludziom pod niebem żadnego innego imienia, w którym moglibyśmy być zbawieni* (Dz 4,12).

W epoce zaprogramowanego relatywizmu prawdy i zasad moralnych wiara katolicka przyjmowana jako niezmienny i pełny depozyt zbawienia i prawdy zbawczej o Bogu i o człowieku może wielu

⁶ Anioł Pański - Watykan 1 października 2000. „Niedziela” 238: 2000 nr 42 s. 1.

ludzi drażnić. Wierność dla depozytu wiary budzi obawy ideologii relatywistycznej i postmodernizmu, które są duchowymi dziećmi skrajnego liberalizmu. Ideologie współczesne wmawiają człowiekowi, że ma nieograniczoną niczym wolność, a wierzący oskarżani są o największe zagrożenie ideologii liberalnej, czyli promowania wolności bez odniesienia do prawdy. Stąd nazywa się wierzących fundamentalistami. O. J. Salij podkreśla, że jasno trzeba powiedzieć tym, którzy lękają się, że może ta wiara rodzić wrogość do innych religii, że Kościół katolicki nie zejdzie z drogi miłości i pokoju wobec wyznawców innych religii, ani nie będzie głosił Dobrej Nowiny nikomu, kto nie będzie chciał jej słuchać.

Ks. J. Salij zaznaczył równocześnie: prosimy o uszanowanie naszej wiary i naszej tożsamości. Oczekiwanie od nas, żebyśmy dostosowali się do współczesnego relatywizmu i zrezygnowali z wiary, że Jezus Chrystus jest Zbawicielem wszystkich ludzi odbieramy jako nacisk, żebyśmy w Chrystusa przestali wierzyć naprawdę, czyli żebyśmy przestali być chrześcijanami⁷

Kongregacja Doktryny Wiary odpowiada na zarzuty stawiane przez współczesnych ideologów, którzy w obliczu nieomyślności i pełni prawdy wiary katolickiej i apostolskiej wysuwają twierdzenie, że *prawda o Bogu nie może jakoby zostać pojęta i wyrażona w swej całości i pełni przez żadną historyczną religię, a więc także przez chrześcijaństwo, a nawet przez Jezusa Chrystusa*⁸ To prawda, że głębia tajemnicy Boga jest z natury transcendentna, nadprzyrodzona i niewyczerpalna. Lecz przez taki charakter prawdy Bożej nie staje się ona niedostępna, częściowa i niewyraźna, gdy jest wypowiedziana językiem ludzkim. Pozostaje ona nadal *jedyna, pełna i całkowita, ponieważ Ten, który mówi i działa, jest wcielonym Słowem Bożym*⁹

Deklaracja przypomina prawdę o jednoznacznym rozróżnieniu między wiarą a wierzeniami w religiach niechrześcijańskich. Wiara

⁷ Nie możemy udawać katolików. O. Salij. O najnowszym dokumencie Kongregacji Nauki Wiary. „Wiadomości KAI” 38: 2000 s. 12.

⁸ Por. Deklaracja *Dominus Jesus* nr 6.

⁹ Tamże.

bowiem oznacza przyjęcie pod wpływem łaski prawdy objawionej, natomiast wierzenia stanowią ogół doświadczeń i przemyśleń będących zbiorem ludzkiej mądrości i religijności, które człowiek poszukujący prawdy wypracował i zastosował, aby wyrazić swoje odniesienie do rzeczywistości boskiej i do Absolutu¹⁰

Bardzo istotnym jest przypomnienie wierzącym katolikom, że objawienie Jezusa Chrystusa ma charakter ostateczny i całkowity, a Pismo Święte cieszy się charyzmatem natchnienia Bożego. Zawiera ono prawdę zbawczą o wymiarze uniwersalnym w wymiarze czasowym, przestrzennym, a przede wszystkim osobowym. Prawda zbawcza ogarnia całego i każdego człowieka wszystkich czasów i wszystkich kontynentów¹¹

Najkrócej można by powiedzieć, że pierwszy rozdział Deklaracji mówi o Jezusie Chrystusie, w którym dokonało się pełne i ostateczne objawienie, że wiara w prawdy o Bogu, objawionym przez Jezusa Chrystusa, różni się istotowo od wierzeń religijnych, które są owocem doświadczenia ludzkiego i poszukiwań ludzkiego rozumu i że Objawienie chrześcijańskie ma charakter ostateczny i całkowity.

3. JEDNOŚĆ I JEDYNOŚĆ EKONOMII ZBAWIENIA

Dialog ekumeniczny prowadzony z założeniem, że *Boża prawda nie może zostać ujęta i wyrażona nawet przez chrześcijańskie objawienie*¹², prowadzi prostą drogą do całkowitego zniekształcenia istoty wiary chrześcijańskiej, a nawet do przyjmowania credo innych religii za ważniejsze niż własne¹³ Stawia bowiem na równi objawienia

¹⁰ Tamże nr 7.

¹¹ Tamże nr 8.

¹² Por. Deklaracja *Dominus Jesus* nr 4.

¹³ Świadomość ostatecznego i pełnego objawienia przywłaszczają sobie wyznawcy Islamu. Faktycznie bowiem Koran odmawia Jezusowi Chrystusowi jego boskiej natury. Rozpływa się w pełnych szacunku hołdach dla Niego, nadając Mu równocześnie pozycję przedostatniego proroka. Jezus w świetle Islamu jest zwiastunem części, ale nie całej woli Bożej. Pełnia tej woli Bożej dotarła do ludzkości przez ostatniego z proroków – Mahometa. Dlatego

komplementarne i równorzędne dokonane przez Buddę, Mahometa i in. twórców religii.

Pojawia się w tym kontekście pytanie: czy jest w świecie jedna, czy dwie „ekonomie” zbawienia? Niektórzy teologowie proponują dwie „ekonomie” zbawienia, jedna dokonana przez Odwieczne Słowo zwane „Logosem” i druga zrealizowana przez Słowo wcielone, Jezusa z Nazaretu¹⁴. Jednym słowem Logos wybrał sobie postać Jezusa z Nazaretu, aby w odpowiednim czasie wyrazić swoją pełnię, ale w ciągu wieków podobną łaską obdarzał inne osoby. W ten sposób dokonują się równocześnie dzieła zbawienia: jedno dokonuje się w dziejach ludzkości i w ramach różnych religii przez Odwieczne Słowo (Logos) i ma ono charakter uniwersalny, natomiast drugie zostało zrealizowane

muzułmanin współczuje chrześcijaninowi, który przeszedł od Starego do Nowego Testamentu, ale zatrzymał się na nim i nie przyjął Koranu. Por. V. Messori. *Przemyśleć historię. Katolicka interpretacja ludzkiego losu*. T. 2. Kraków 1992 s. 494 n.

¹⁴ W opublikowanym artykule w języku polski tegoż autora czytamy: Każda wiara i przekonanie religijne niesie ze sobą niebezpieczeństwo absolutyzowania tego, co jest względne. Konkretnym przykładem, gdy chodzi o chrześcijaństwo i wiarę w Jezusa Chrystusa, jest sposób przyjmowania „pełni” Objawienia, jakiego Bóg dokonał wobec ludzi w Jezusie Chrystusie. Ta pełnia nie jest „ilościowa”, lecz „jakościowa”: to nie pełnia zawierająca całą tajemnicę Boga, lecz pełnia dotycząca intensywności pojmowania tajemnicy w tym sensie, że Jezus w swej ludzkiej świadomości przeżywa relacje osobowe do Ojca i Ducha Świętego, które stanowią wewnętrzne życie Boga. Przeniesienie Bożej tajemnicy, które dokonało się w ludzkiej świadomości Jezusa, uzdalniając Go do mówienia o Bogu w sposób niespotykany i nieporównywalny, nie pozostaje w sprzeczności z jednostkowym charakterem tejże świadomości, ani tym bardziej z ograniczonym charakterem Objawienia chrześcijańskiego, które począwszy od świadectwa Jezusa, wyraża się w pewnej konkretnej kulturze, z konieczności względnej. Objawienie chrześcijańskie nie wyczerpuje – nie może wyczerpać – Bożej tajemnicy; nie neguje też prawdziwości Bożych objawień, które mogą się odbywać poprzez postaci profetyczne innych tradycji religijnych. Por. J. Dupuis SJ. Dialog międzyreligijny w społeczeństwie wieloreligijnym. „Życie Duchowe” 24: 2000 s. 58-59.

przez Słowo Wcielone, w ramach konkretnego Kościoła i ma charakter partykularny¹⁵

Po tej samej linii idzie również próba wyjaśnienia ekonomii zbawienia dokonywanej przez Ducha Świętego – bardziej powszechnej oraz ekonomii Słowa Wcielonego, czyli Jezusa Chrystusa ukrzyżowanego i zmartwychwstałego, która ma wąski zakres.

Prawdą jest, że działanie zbawcze Boga realizuje się daleko poza granicami wyraźnego poznania Chrystusa i Jego Ewangelii. Nie można jednak z tego wnioskować, że Duch Święty miałby wypełniać pustkę i brak znajomości Chrystusa i w pewnym stopniu zastępować Go, lub działać bez łączności ze Zbawicielem świata. Jest to ciasne rozumienie słów: *Duch tchnie gdzie chce* (J 3,8). Dlatego Deklaracja wyjaśnia, co oznacza „panowanie Jezusa Chrystusa. Urząd Nauczycielski Kościoła z naciskiem podkreśla, że nie można oddzielać działania Ducha Świętego od działania Jezusa Chrystusa. *Chrystus zmartwychwstały działa w sercach ludzkich mocą Ducha swojego. (...) To także Duch zasiewa „ziarna Słowa” obecne w obrzędach i w kulturach, i otwiera je ku dojrzałości w Chrystusie*¹⁶

Teologowie, proponujący różne rodzaje ekonomii zbawienia, oburzają się na teologów okresu soborowego za to, że stosują terminologię „jedyność”, „powszechność”, „absolutny” czyli ostateczny depozyt wiary, „pełny”, „definitywny” itp. Używanie tych terminów nadawałoby zbyt przesadne i pretensjonalne w oczach wyznawców innych religii - znaczenie wydarzenia zbawczego w Jezusie Chrystusie.

Deklaracja podkreśla, że tego rodzaju terminologia pochodzi ze źródeł wiary, czyli z Pisma Świętego i Tradycji. Podkreśla też Kongregacja Nauki Wiary *naukę wiary o jedyności zbawczej ekonomii zamierzonej przez Boga Trójjedynego*¹⁷ Funkcja zbawcza Jezusa

¹⁵ Por. P. Eyt. Aide-memoire sur la Declaration de la Congregation pour la Doctrine de la Foi Dominus Jesus. „Esprit et Vie” 110: 2000 nr 20 s. 4-5.

¹⁶ Por. Deklaracja *Dominus Jesus* nr 12.

¹⁷ Tekst Deklaracji wyjaśnia: „...działanie Ducha Świętego nie dokonuje się poza działaniem Chrystusa ani obok niego. Jest to jedna i ta sama ekonomia zbawcza Boga Trójjedynego urzeczywistniona w tajemnicy wcielenia, śmierci i zmartwychwstania Syna Bożego, spełniona przy

Chrystusa jest właściwa Jemu samemu i ma ona charakter osobowy, powszechny i absolutny.

4. ZAŁOŻONY KOŚCIÓŁ TRWA W KOŚCIELE KATOLICKIM

Chrystus postawił kiedyś apostołom pytanie: *Za kogo ludzie uważają Syna Człowieczego?* (Mt 16,13) Stawia takie pytanie w ciągu wieków, stawia je także i dzisiaj nam, ponieważ żyjemy w innym kontekście kulturowym i religijnym, więc należy obecnie oczekiwać nieco innych odpowiedzi. Człowiek żyjący w społeczeństwie wieloreligijnym i wielokulturowym, człowiek nasycony duchem środków przekazu będzie odpowiadał: Jezus jest jednym z wielu założycieli religii. Dlatego wszystkie religie są równie dobre. Promujący laicki styl życia dadzą odpowiedź: religie są złem, bo odwracają człowieka od spraw ziemskich, a Jezus jest zwodzicielem. Inni wreszcie odpowiedzą: niech każdy człowiek kierując się własną uważa opinią i sądem uznaje Jezusa lub nie.

Jednak Jezus zwraca się do swoich uczniów: *A wy, za kogo Mnie uważacie?* (Mt 16,15). I dzisiaj następca św. Piotra daje odpowiedź: *Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego* (Mt 16,16).. Właśnie taki jest cel opublikowanej deklaracji *Dominus Jesus*, aby wierzący za Piotrem mogli powiedzieć Jezusowi Chrystusowi: *Ty jesteś Mesjasz, Syn Boga żywego* (Mt 16,16). Wraz z wierzącymi czasów apostołskich chcemy powiedzieć „Jezus jest Panem” Wyznajemy tym samym, że w Jezusie Chrystusie rozpoznajemy pełnię i ostateczność Objawienia, jak i jedyność i powszechność tajemnicy zbawienia. Wyznajemy, że współistnieją razem i wspólnie realizują ekonomię zbawczą Logos i Duch Święty.

W odpowiedzi na słowa św. Piotra Jezus Chrystus powiedział: *Błogosławiony jesteś Szymonie, synu Jony. Albowiem ciało i krew nie objawiły ci tego, lecz Ojciec mój, który jest w niebie. Otóż i ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli skała], i na tej skale zbuduję Kościół*

współdziałaniu Ducha Świętego i ogarniająca swym zbawczym zasięgiem całą ludzkość i cały świat...” Por. Deklaracja *Dominus Jesus* nr 12.

mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a cokolwiek rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie (Mt 16,17-19). Warto zauważyć, że poznanie Chrystusa jako Mesjasza i założenie Kościoła są ściśle ze sobą związane. Taka jest wola Chrystusa i Jego dzieło. On buduje Kościół i utrzymuje go w istnieniu mimo wrogich ataków ze strony przeciwników wiary i Boga. On powołał Piotra do zadań przewodniczenia kolegium apostoelskiemu i czuwania nad depozytem wiary w obrazach skały i przekazania kluczy królestwa.

Deklaracja przedstawia prawdę katolicką, objawioną w Piśmie Świętym, prawdę, którą szeroko omawiał też Sobór Watykański II, m.in. w Konstytucji o Kościele *Lumen gentium*, n. 13-15. Ojcowie Soboru pouczają, że Jezus Chrystus nie zakładał wielu kościołów, ale założył jeden Kościół i że ten Kościół trwa w Kościele katolickim. Deklaracja podkreśla, jak wyjaśnia Kard. J. Ratzinger, że tylko w Kościele katolickim istnieje zakorzeniona w sukcesji apostoelskiej ciągłość z Kościołem założonym przez Jezusa Chrystusa. Inne Kościoły chrześcijańskie, zachowujące sukcesję apostoelską i ważną Eucharystię, jak Kościół prawosławny, choć nie są w pełnej wspólnocie z Kościołem katolickim, jednak „są prawdziwymi Kościołami partykularnymi” Wspólnoty protestanckie nie stanowią kościołów w ścisłym sensie, ale ich członkowie są wszczepieni przez chrzest w Chrystusa i dzięki temu zachowują pewną łączność z Chrystusem. Deklaracja zwraca jednak uwagę, że brak jedności między chrześcijanami nie podważa jedności Kościoła, gdyż Chrystusa nie można podzielić. Rozłamy, schizmy, herezje pojawiające w historii Kościoła, stanowią jednak przeszkodę w urzeczywistnieniu się jego powszechności.

Dla mentalności współczesnej, która usiłuje narzucić wierzącym w Chrystusa relatywizm prawdy o Kościele, konieczne było przypomnienie znaczenia podstawowych pojęć w tej dziedzinie i ich właściwego znaczenia w teologii katolickiej. Kongregacja Nauki Wiary wyjaśniła relacje, jakie zachodzą między pojęciami: Kościół, Królestwo Boże i Królestwo Chrystusowe, zwróciła uwagę na niebezpieczeństwo akcentowania Królestwa Bożego w oderwaniu od pozostałych formuł. W konsekwencji prowadziło to w nauczaniu do pomijania prawdy o wcieleniu Chrystusa i o Kościele, a podkreślaniu jedynie prawdy o

granicach prawdy objawionej i zdolności rozumu ludzkiego. W badaniach teologicznych winno pomóc zestawienie prawd wiary niepodważalnych i nieomylnych, których treści nie można podawać w wątpliwość. Są to prawdy wiary:

- o ostatecznym i całkowitym charakterze objawienia Jezusa Chrystusa,
- o naturze wiary chrześcijańskiej w odniesieniu do wierzeń innych religii,
- o natchnionym charakterze ksiąg Pisma Świętego,
- o osobowym zjednoczeniu między odwiecznym Słowem a Jezusem z Nazaretu,
- o jedności ekonomii Słowa wcielonego i Ducha Świętego,
- o jedności i zbawczej powszechności tajemnicy Jezusa Chrystusa,
- o powszechnym pośrednictwie zbawczym Kościoła,
- o nierozdzielności – mimo odrębności – Królestwa Bożego, Królestwa Chrystusa i Kościoła,

– *o istnieniu w Kościele katolickim jedyne Kościoła Chrystusa*¹⁹
 Ciągłe aktualne jest wezwanie słowa natchnionego i autorytatywnego nauczania Urzędu Nauczycielskiego Kościoła

Kongregacja Nauki Wiary ujawnia również przyczyny i źródła współczesnego kwestionowania podstawowych prawd wiary przez tych, którzy powinni je wiernie wyjaśniać i przekazywać jako depozyt wiary. Przyczyniają się do takiego stanu rzeczy przede wszystkim prądy filozoficzne i ideologie, następnie czysto laicki sposób interpretowania zjawisk religijnych, a także pomijanie charakteru nadprzyrodzonego wśród teologów promowanych przez środki przekazu.

W Deklaracji Kongregacja podaje listę zagrożeń filozoficznych i ideologicznych, które w większości mają swe korzenie w różnego rodzaju „izmach” Są nimi przekonanie i postawy:

- że Boża prawda nie może zostać ujęta i wyrażona nawet przez chrześcijańskie objawienie,

¹⁹ Por. tamże nr 4.

- postawa relatywistyczna odnośnie do prawdy, uznająca, że to, co jest prawdą dla jednych, może nie być prawdą dla innych,
- upatrywanie radykalnego przeciwstawienia między logiczną mentalnością zachodnią a symboliczną mentalnością wschodnią,
- subiektywizm tych, którzy uważając rozum za jedyne źródło poznania stają się „coraz bardziej niezdolni do skierowania uwagi ku wyższej rzeczywistości i nie śmia sięgnąć po prawdę bytu”²⁰
- trudność w zrozumieniu i przyjęciu obecności wydarzeń ostatecznych i eschatologicznych w historii,
- odrzucenie metafizycznego wymiaru historycznego wcielenia odwiecznego Logosu, postrzeganego wyłącznie jako zwykłe objawienie się Boga w historii,
- eklektyzm tych, którzy w refleksji teologicznej przejmują idee zaczerpnięte z różnych kontekstów filozoficznych i religijnych, nie dbając o ich spójność i systematyczne powiązanie, ani ich zgodność z prawdą chrześcijańską,
- skłonność do odczytywania i interpretacji Pisma Świętego bez odniesienia do Tradycji i Magisterium Kościoła²¹

Z wyliczonych zagrożeń ze strony współczesnej mentalności wynika, że Kościół w przekazywaniu depozytu wiary jest zagrożony przez stare i nowe pokusy heretyckie. Do pierwszych można zaliczyć współczesny *pelagianizm*, czyli nauczanie, że człowiek może zbawić się własnymi siłami, a grzech pierworodny jest tylko mitem i nie potrzeba żadnego Odkupiciela. Wystarczy dobra wola i tzw. „wartości ludzkie”, określone jako takie przez ludzi należących do elity społecznej.

Powraca do myśli współczesnej także *arianizm* z przekonaniem, że Jezus z Nazaretu jest wielkim prorokiem, doskonałym rzecznikiem Boga, ale nie jest Bogiem, jest jedynie doskonałym człowiekiem.

Do współczesnych prądów myślowych trzeba zaliczyć tzw. *postmodernizm*. Po odrzuceniu przez Urząd Nauczycielski Kościoła modernizmu, czyli tzw. teologii liberalnej na przełomie XIX i XX wieku, wraca on w postaci *post-modernizmu*. W teologii przejawia się

²⁰ Por. Jan Paweł II. *Fides et ratio*. AAS 91: 1999 nr 5 s. 5-88.

²¹ Por. Deklaracja *Dominus Jesus* nr 4.

on w postaci racjonalistycznej i destruktywnej egzegezy biblijnej, relatywizmie prawdy w przekazywaniu nauki wiary i obyczajów, a także świadomym pomijaniu nauczania prawd wiary dotyczących rzeczy ostatecznych i wieczności na rzecz akcentowania i wyłączności historii i „dobrobytu” na tej ziemi. To niemal całkowite odrzucenie wymiaru wertykalnego: Bóg – człowiek na rzecz wymiaru horyzontalnego: człowiek – świat.

Deklaracja *Dominus Jesus* ma pod względem doktrynalnym walor zobowiązujący w sumieniu, gdyż przypomina prawdy objawione i nauczane przez Urząd Nauczycielski Kościoła. Przypomina ona prawdy stanowiące istotę depozytu wiary, czyli wchodzące w treść Symbolu wiary. Zamiast utrudniać, w rzeczywistości staje się ona podstawą prawdziwego dialogu ekumenicznego i międzyreligijnego, a także twórczych badań teologicznych.

Istotnym jednak celem Deklaracji jest przypomnienie biskupom i duszpasterzom podstawowych zasad w dziedzinie przekazywania zdrowej nauki wiary i obyczajów. Po opublikowaniu Katechizmu Kościoła Katolickiego deklaracja *Dominus Jesus* zdaje się przypominać „program duszpasterski” nakreślony przez św. Pawła Tymoteuszowi, pierwszemu biskupowi Efezu: *Głoś naukę, nastawaj w porę i nie w porę, wykazuj błąd, napominaj, podnoś na duchu z całą cierpliwością, ilekroć nauczasz. Przyjdzie bowiem chwila, kiedy zdrowej nauki nie będą znosili, ale według własnych pożądań – ponieważ ich uszy świerzbią – będą sobie mnożyli nauczycieli. Będą się odwracali od słuchania prawdy, a obrócą się ku zmyślonym opowiadaniom. Ty zaś czuwaj we wszystkim.* (2 Tm 4,2-5).

Na biskupach, duszpasterzach i teologach spoczywa odpowiedzialność, by pod działaniem Ducha Świętego strzegli depozytu wiary. Im też zostało powierzone dzieło ewangelizacji, czyli pełnienia posługi słowa Bożego w taki sposób, by docierało ono do Ludu Bożego w formie autentycznej i pełnej.